

Daniel Czarnota

## Stanisław Lem – filozof zapoznany

*Станислав Лем – забытый философ*

Paweł Okołówski, *Materia i wartości. Neolukrecjanizm Stanisława Lema*,  
Wyd. UW, Warszawa 2010, ss. 562

Ostatnimi czasy coraz bardziej powszechny staje się trend wpisywania Stanisława Lema do grona najwybitniejszych postaci filozofii polskiej. Przez znaczny okres czasu, temu znakomitemu polskiemu literatowi odmawiano niemal w zupełności miana filozofa, pomimo jego wielkiej kompetencji na tym polu, jak też znacznej zauważalnej innowacyjności czy wręcz prekursorstwa w niektórych jej obszarach. W powszechnej opinii Lem zapisał się na kartach historii jako jeden z najwybitniejszych pisarzy fantastyczno-naukowych wszech czasów, jak również jako jeden z czołowych i najbardziej poczytnych na świecie polskich prozaików dwudziestego wieku. Wraz z tą kulturową figurą, jaką był Lem – pisarz, współobecna była przez cały czas także figura bardziej niszowa, jaką był Lem – filozof. To właśnie ta druga figura staje się przedmiotem coraz szerszych badań i zacieklej polemik w świecie naukowym. Czy zatem wpisanie Stanisława Lema w nurt polskiej filozofii jest zabiegiem uzasadnionym czy też raczej stanowi spore nadużycie? Odpowiedzi na to pytanie poszukują

badacze twórczości Lema zwani potocznie „lemologami”.

Spod pióra polskich lemologów, w ciągu ostatnich dwudziestu lat, wyszło kilka znacznych pozycji, które utwierdziły czytelników w przekonaniu, że Lem nie tylko był filozofem, ale był filozofem wybitnym. Do czołowych prac tego typu zaliczyć należy *Dyskusje ze Stanisławem Lemem* Małgorzaty Szpakowskiej oraz *Wszechświat Lema* Jerzego Jarzębskiego. W ostatnich latach ukazały się również inne obszerne prace dotyczące wybranych aspektów twórczości Lema, do których zaliczają się prace: Macieja Płazy *O poznaniu w twórczości Stanisława Lema* oraz Pawła Majewskiego *Między zwierzęciem a maszyną. Utopia technologiczna Stanisława Lema*. Wymienione publikacje to jednak tylko nieznaczny wycinek studiów nad Lemem. Zbiór całej literatury dotyczącej polskiego prozaika, liczy blisko trzydzieści pozycji. Tego, czego dotychczas brakowało, to wyczerpującej monografii dotyczącej całego systemu myślowego Lema. Do tego miana pretendować może najnowsza praca Pawła Okołowskiego

zatytułowana *Materia i wartości. Neo-lukrecjanizm Stanisława Lema*. Pozycja ta, która liczy blisko sześćset stron, stanowi najprawdopodobniej jedno z bardziej ambitnych przedsięwzięć na polu badań nad całościowym systemem filozoficznym Stanisława Lema.

Paweł Okołowski to absolwent i obecnie pracownik Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Jak głosi nota zamieszczona na okładce książki, wpisuje się on w bogatą tradycję szkoły lwowsko-warszawskiej. Zakres jego pracy badawczej obejmuje przede wszystkim obszary aksjologii i antropologii, a od 2002 roku także badania nad filozofią Lema. Owocem tych ostatnich jest właśnie wydana w 2010 roku obszerna praca nosząca tytuł *Materia i wartości. Neo-lukrecjanizm Stanisława Lema*. Jak wskazuje sam tytuł, dzieło to jest nie tyle pracą pretendującą do miana monografii polskiego literata, ile stanowi ono istotny wkład w szersze pole badawcze dotyczące lukrecjanizmu. Lukrecjanizm jest tu znakomitym punktem zaczepienia dla filozofii Lema, który wskazuje, iż jako filozof nie wpisuje się on w żaden konkretny nurt współczesnej filozofii, a jest on w swoim nastawieniu bliski raczej filozofom starożytnym, którzy starali się, w sposób bezpośredni i źródłowy, „dotknąć” za pomocą swoich rozumowań rzeczywistości „samej w sobie”. W ten oto sposób przedstawia się filozoficzna „tastyka” Lema, tak niepasująca do współczesnych realiów, która mogłaby się wyrażać w słynnym Husserlowskim haśle: „z powrotem do rzeczy samych!”. Tastyką tą jest uj-

mowanie świata w jego całości, a zatem próba stworzenia „ogólnej teorii wszystkiego”, co było celem każdego wielkiego systemu klasycznej filozofii. Ponadto polega ona na oscylowaniu pomiędzy wieloma paradygmatami nauk ścisłych i humanistycznych przy jednoczesnym dystansie i krytycznym podejściu do każdego z nich.

Praca Okołowskiego podzielona jest na trzy części. Pierwsza z nich nosi tytuł *Życie i dzieło Stanisława Lema. Główne idee* i ta dzieli się na dwa rozdziały. Pierwszy z nich to próba ukazania sylwetki Lema jako filozofa i pisarza. Pokróćce zawarty jest tu zapis dotyczący jego młodości i dorastania, a następnie jego działalności pisarskiej, którą zajmował się przez całe swoje życie. Następnie, obecne są tu wzmianki o charakterze jego beletrystycznej twórczości, jak również bardzo ciekawa próba rekonstrukcji osobowości polskiego pisarza. Lem określony jest tutaj jako „wzorcowy heterocentryk” (s. 36), a dowodów dla takiego stanu rzeczy Okołowski dopatruje się w jego konsekwentnej postawie życiowej, która polegała na ciągłym nakierowaniu uwagi i zainteresowania na świat zewnętrzny, co szło w parze ze szczegółowo określoną etyką twórczą. Ta etyka twórcza polskiego prozaika została tutaj przedstawiona w postaci swobodnego lemowego dekalogu, składającego się z dziesięciu dyrektyw czy też zasad, właściwych „wartościowemu” tworzeniu (s. 38 i n.). Na szczególną uwagę zasługuje dziesiąty i zarazem ostatni punkt wyliczanki Okołowskie-

go, który przedstawia się następująco: „pamiętaj, że prawda jest ważniejsza od wszystkich dobrych mniemań, jakie się na własny temat żywi” (s. 39). Ujawnia to doskonale filozoficzne nastawienie życiowe Lema.

Drugi rozdział staje się polem dla analizy idei filozoficznych Lema, a właściwie jego filozofii człowieka, którą Okołowski wydaje się uważać za najważniejszą część systemu myślowego polskiego pisarza. Pomimo szczegółowego rozpracowania wspomnianego systemu, należy wskazać na to, że analiza ta budzić może wątpliwości, czy nawet rodzić kontrowersje, ze względu na zbyt rygorystyczne i ryzykowne zarazem przypisanie pewnych filozoficznych etykietek Lemowi. Zaliczyć do nich należy zwłaszcza takie „etykietyki”, jak: „determinizm społeczny” (s. 44–53), „natywizm antropologiczny” (s. 67–72) oraz „antropologiczny manicheizm” (s. 72–84).

Wiedząc o naczelnej, w filozofii Lema, kategorii przypadku, jak również jego słynnej ewolucyjnej tezie o „błądzeniu błędów”, trudno zgodzić się na określenie jego głównej tezy jako determinizmu społecznego, a tym bardziej nazwaniem jego stanowiska bliskim Marksowskiemu materializmowi historycznemu, co też do pewnego stopnia czyni Okołowski (s. 46). Wspomniana filozofia przypadku poza przyrodą obejmuje swoimi prawami również świat kultury oraz sferę życia społecznego człowieka. Oczywiście w przypadku myśli polskiego pisarza nie można mówić o indeterminizmie społecznym, gdyż przemiany społeczne nie przebiegają w sposób absolut-

nie dowolny. Aktualne środowisko społeczne pewne drogi rozwoju społecznego czyni po prostu bardziej realnymi niż inne, ale dróg rozwoju jest zawsze wiele i o wyborze tej a nie innej może zdecydować zwykły przypadek. Tak więc należy mieć zawsze na uwadze, że naczelne miejsce w myśli Lema zajmuje stochastyka. Tego rodzaju postawa była żywym gruntem dla narodzin lemowego „kultu wolności”, który nie idzie w parze z wizją przedprogramowanego, zdeterminowanego porządku społecznego, lecz wskazuje raczej na to, że dynamika społeczna jest w pewnym sensie wynikiem zsumowania dynamik jednostkowych „wolności”, którą dysponuje każda świadoma i rozumna istota, a taką jest właśnie człowiek.

Kolejną problematyczną etykietką jest „natywizm antropologiczny”. Okołowski przypisuje Lemowi uznawanie esencjalizmu w kwestii natury człowieka, a więc czegoś w rodzaju deterministycznego przedprogramowania. Owszem, polski prozaik akcentował rolę genetycznego uwarunkowania człowieka, ale w równie wielkim stopniu akcentował znaczenie środowiska dla kształtowania się fizjonomii, osobowości oraz postaw każdego konkretnego indywiduum. Ewolucja biologiczna, w rozumieniu Lema, polega na specyficznej „komunikacji”, będącej odwiecznym „dialogiem” pomiędzy genami a środowiskiem, z których oba w równie wielkim stopniu odpowiedzialne są za ostateczną postać fizyczną i psychiczną człowieka. Okołowski ma w związku z tym rację,

wskazując na uznawanie przez Lema istnienia pewnych wrodzonych predyspozycji człowieka, ale jednocześnie zapomina o, tak często akcentowanej przez polskiego pisarza, kwestii „elastyczności” i „plastyczności” natury człowieka.

Błąd związany z kwestią natury człowieka wkrada się w kolejną etykietkę Okołowskiego, która dotyczy natury całego rodzaju ludzkiego i jest nią „antropologiczny manicheizm”. Rodzi się tu obraz nie tyle z góry ustalonej postaci natury, ile natury skażonej w sposób genetyczny „złem”. Oczywiście zgodzić się trzeba z tym, że Lem w sposób pesymistyczny przedstawiał częstokroć człowieka jako „małpę” specjalizującą się w czynieniu „bezinteresownego zła”, co było zauważalne zwłaszcza w jego późnych esejach. Należy jednak pamiętać o tym, iż uznawana przez niego „elastyczność” natury człowieka rzutowała się również w obszar moralności i wskazywała na to, że człowiek w równie wielkim stopniu bywa zdolny do czynienia „bezinteresownego dobra”. Decydującą rolę odgrywa tu ponownie środowisko, a konkretnie kulturowe środowisko społeczne, w jakim człowiek kształtuje czy też dookreśla własną naturę. Słowem, Lema uznać można za umiarkowanego konstruktystę, a nie natywiście w obszarze antropologii.

Cześć druga pracy, zatytułowana *Lem a Lukrecjusz: paralelizm osobowości*, jest próbą ukazania podobieństwa czy też nawet identyczności pomiędzy poglądami obu myślicieli. Za istotną podstawę dla obu, i w pełni

śluszenie, uznaje Okołowski materializm, i to materializm szczególnego rodzaju, o którym będzie mowa w dalszej części recenzji. Na szczególną uwagę zasługują fragmenty dotyczące podobieństw w obszarze etyki i religii u Lukrecjusza i Lema. W pierwszym przypadku opisana jest tu postawa nazwana przez Okołowskiego mianem „ascetycznego hedonizmu” (s. 164–173), czyli najprościej mówiąc, chodzi tu o etykę epikurejską, która z gruntu hedonistyczna, pozostaje jednak przez czynnik „umiaru” w jawnej opozycji do hedonizmu propagowanego w starożytności choćby przez cyrenaików. W kwestii religii wskazana jest antyreligijność obu myślicieli, która nie przybierała wymiaru „wojującego ateizmu” czy aktywnego zwalczania wszelkich przejawów religijności, lecz miała postać agnostycyzmu, uwzględniającego praktyczny wymiar religii w odniesieniu do życia osobistego oraz jej znaczenie dla rozwoju pewnych sfer życia społecznego i przyspieszania przemian cywilizacyjnych (s. 173–185).

Drugą część recenzowanej książki zamyka rozdział opisujący dwa historyczne trendy, jakimi były reakcja antylukrecjańska oraz ostracyzm wobec Lema (s. 211–219). Odpowiadały one za niedostrzeganie kunsztu Lukrecjusza i Lema lub wręcz zwalczanie ich bardzo kontrowersyjnych, jak na swoje czasy, myśli filozoficznych, co ostatecznie zakończyło się dostrzeżeniem wielkości i geniuszu obu myślicieli przez kolejne pokolenia czytelników ich wybitnych dzieł. Jak

wykazuje Okołowski, myśl filozoficzna Lukrecjusza i Lema nie była zgodna z duchem swojego czasu pod wieloma względami, a jednak miała w pewnym sensie charakter prekursorski i była w stanie odnaleźć żyzny grunt dla siebie w przyszłości, co też w obu przypadkach właśnie zaszło.

Ostatnia, najobszerniejsza część pracy nosi tytuł *Filary systemu neolukrecjańskiego* i stanowi koronę dzieła Okołowskiego zarówno pod względem rozmiaru, jak samej zawartości treściowej. Jest to mianowicie próba skonstruowania koherentnego neolukrecjańskiego systemu filozoficznego, który miałby stać się ramą dla całej myśli filozoficznej Lema, czy wręcz stać się z nią tożsamy, gdyż jak pokazuje Okołowski, cały system myślowy polskiego pisarza zasługuje właśnie na noszenie miana neolukrecjanizmu. Podstawę owego systemu stanowić ma szczególnego rodzaju metafizyka, bazująca na atomizmie i ewolucjonizmie. Jest to właśnie specyficzny materializm, wspólny dla Lukrecjusza i Lema, który odrzuca determinizm i mechanycyzm w wizji świata. Okołowski wskazuje tu na dwie naczelne idee czy też kategorie umożliwiające obu myślicielom przyjęcie takiej a nie innej ontologii dotyczącej budulca świata oraz mechanizmu jego rozwoju. W przypadku Lukrecjusza jest to idea parenklizy (s. 240–242), natomiast w przypadku Lema kategoria przypadku (s. 292–310). To właśnie one pozbawiają demona Laplace'a jego wszechwiedzy i czynią go istotą bezsilną. Uniemożliwiają one precyzyjne odtwarzanie przeszłości oraz

skuteczne przewidywanie przyszłości, które mechanistyczny pogląd na świat uważał za realną możliwość. Zatem następuje tu przekreślenie determinizmu i kauzalizmu, a ich miejsce zajmuje kazualizm, czyli pogląd, według którego to przypadek jest podstawowym mechanizmem świata. Nie jest to jednak indeterminizm, ale to, co współcześnie określa się mianem chaosu deterministycznego, który rozumieć należy jako „nieregularne, nieuporządkowane zachowanie się układów deterministycznych – na dłuższą metę praktycznie bez możliwości prognozy” (s. 295), czyli zakładanie istnienia w świecie układów w pewnym sensie deterministycznych, aczkolwiek nieprzewidywalnych.

W próbie usystematyzowania podstaw neolukrecjanizmu nie zabrakło także miejsca dla stworzenia właściwej temu systemowi „antropologii atomistycznej”, która bazuje na przedstawionych wcześniej założeniach ontologicznych. Z założeń tych wynika przede wszystkim wolność człowieka, zatem szczególne miejsce w tym systemie zajmuje wolna wola. Na uwagę zasługuje tutaj zwłaszcza rozdział dotyczący wskrzeszania z atomów, a raczej niemożliwości dokonywania takiego „zabiegu” (s. 392–410). Jak wskazuje Okołowski, problematyka ta znajduje swój wydzźwięk w rozważaniach zarówno Lukrecjusza, jak i Lema. W obu przypadkach dochodzą oni do podobnego wniosku, którym jest uznanie, że tworzenie doskonałych, atomowych kopii konkretnego człowieka nie jest możliwe, a to z bardzo prostego względu. Otóż mó-

wiąc językiem współczesnym i bliższym Lemowi, takich ludzi będzie różniła odmienna zawartość informacyjna mózgu, a co za tym idzie odmienna osobowość. Ma tu miejsce wyraźne odróżnienie tożsamości tkankowej od osobowej oraz związana z tym świadomość tego, że identyczność tkankowa oryginału i repliki konkretnego człowieka może być zachowana (identyczność DNA), a jednak ich osobowości, rozumiane najogólniej jako systemy preferencji decydujące o zachowaniu, z upływem czasu zaczną się coraz bardziej różnicować i wykazywać odmienne cechy, ze względu na inne, od chwili dokonania replikacji, doświadczenia życiowe i przebywanie w odmiennych środowiskach, co w ostateczności będzie odpowiadało za budowanie odmiennej jednostkowej biografii obu osób. Przy opisie niemożliwości wskrzeszania z atomów, Okołowski nie zapomina o słynnych lemowych paradoksach, powstałych w trakcie jego teoretycznych rozważań nad tym problemem.

Wspomniane zagadnienie z obszaru neolukrecjańskiej antropologii nie jest oczywiście jedynym, jakie w swojej ostatniej części pracy zawarł Okołowski. Są tu obecne także obszernie fragmenty dotyczące chociażby krytyki teodycei (s. 386–391), sztucznej inteligencji (s. 418–427) czy soteriologii Lukrecjusza i Lema (s. 443–452). Należy również podkreślić, że cała trzecia część dzieła Okołowskiego jest uzupełniona fragmentami przybliżającymi nam historię, osiągnięcia, a także problemy dawnej oraz

współczesnej fizyki i biologii, co stanowi znakomity suplement oraz świetne tło dla scjentyście zorientowanego dyskursu Lema.

Książka *Materia i wartości. Neolukrecjanizm Stanisława Lema* zawiera także aneks obejmujący pięć artykułów Okołowskiego. Stanowią one dobre uzupełnienie, jak również miejscami podsumowanie całej lektury, o czym świadczyć mogą same tytuły: *Futurologia Lema* (s. 472–478) czy zamykająca dzieło *Filozofia Lema* (s. 478–489). Nie brakuje także bibliografii zawierającej literaturę podmiotu, przedmiotu oraz inną, uzupełniającą, jak również obszernego indeksu osób i indeksu rzeczowego, które uwypuklają w stopniu znacznym przejrzystość całego dzieła oraz jego szeroką problematykę interdyscyplinarną.

Podsumowując, dzieło Okołowskiego stanowi znakomity wkład do badań nad filozofią Stanisława Lema dotyczącą problemów przyszłego świata, a przede wszystkim zagrożeń dla społecznych systemów, które stoją w obliczu włączania w ich obręb coraz to nowszych technologii, kolidujących z tradycyjnymi wartościami i normami, czyli najprościej mówiąc kwestii kolizji „starej” kultury z „nową” technologią. Lem badał ontologiczne, epistemologiczne i aksjologiczne konsekwencje pojawienia się takich nowych technologii, jak: klonowanie (wskrzeszanie z atomów i replikacja człowieka), wirtualna rzeczywistość (fantomatyka), sztuczna inteligencja (hodowla informacji) czy inżynieria genetyczna (autoewolucja człowieka). Jest on jednocześnie w kulturze popularnej ikoną

ruchu zwanego transhumanizmem bądź posthumanizmem. Z tego względu spodziewać można się stale rosnącego zainteresowania twórczością literacką i eseistyczną polskiego pisarza. Okołowski ukazuje jednak Lema w sposób pełniejszy ujawniając, że poruszana przez niego problematyka jest w pełni uniwersalna i dotyczy wszystkich obszarów rzeczywistości i tym samym ukazuje jego system filozoficzny jako interdyscyplinarną „ogólną teorię wszystkiego”, z którą powinien już dzisiaj, przynajmniej w zarysie, zapoznać się każdy współczesny filozof czy naukowiec. Naj-

większą słabością przedsięwzięcia Okołowskiego okazuje się momentami zbyt wielka chęć szczegółowego doprecyzowania filozofii Lema za pomocą zbyt sztywnych kategorii, a należy pamiętać przede wszystkim, że jego filozofia nie zawsze może być rozpatrywana w oparciu o poznawcze czarno-białe opozycje binarne i często ostateczne stanowisko Lema wymaga zlokalizowania pomiędzy tymi opozycjami. Mimo wszystko, przedstawiony w pracy Lemowy system, nazwany neolukrecjanizmem, jest warty uwagi i z tego względu, dzieło Okołowskiego należy uznać za godne polecenia.